

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**RYPIN****Z kwarantanny
na piwo**

str. 3

RYPIN**Historyczna sesja
rady miasta**

str. 4

POWIAT**Lasy tylko dla
myśliwych i pilarzy**

str. 6

WYWIAD**Golenie
i wybijanie żuru**

str. 25

CZWARTEK
9 KWIETNIA 2020

ISSN: 2544-8935

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 14/2020 (239)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO****Naganna praktyka apteki**

RYPIN ➤ Z naszą redakcją skontaktowało się kilkoro Czytelników CRY wzburzonych tym, co ich spotkało w jednej z rypińskich aptek. Sprawa dotyczy zakupu maseczek ochronnych



W dobie pandemii artykułami deficytowymi stały się właśnie maseczki, także rękawiczki jednorazowe i kombinezony. Trwa polowanie na te dobra jak za czasów słusznie minionych, kiedy większości produktów się nie kupowało, ale zdobywało.

– Chciałam kupić maseczki, sprzedawano po dwie na osobę w cenie 2,99 zł. Przede mną stał

starszy pan, który też miał taki zamiar. Poinformowano go, że musi kupić coś jeszcze, bo same maseczki nie zostaną mu sprzedane. Poprosił o termometr, ale go nie było, więc zrezygnował ze sprawunków. Nie miałam wyjścia, zrobiłam to samo, nie będę wydawać pieniędzy na coś, czego nie potrzebuję. Pojechałam do apteki w Ostrowitem i tam bez

problemu kupiłam maseczki, nawet taniej niż te w Rypinie – opowiedziała nam zbulwersowana Czytelniczka CRY.

Skontaktowaliśmy się ze wskazaną placówką i od pracującej w niej farmaceutki dowiedzieliśmy się, że już wycofano się ze sprzedaży wiązanej.

dokończenie na str. 7

REKLAMA

PROMOCJA
DO 12 KWIETNIA**Mleczarska**
MIESZKANIA JUTRAwww.EKOBLOK.COM.PL

TEL. 519 481 821

OSTATNIE MIESZKANIA
W CENIE**3600 PLN/m²****NAJTANIEJ!**
W RYPINIEGŁÓWNY WYKONAWCA
KUJAWIADEVELOPER
EKOBLOK SP. Z O.O.

OGŁOSZENIE

UWAGA KOMUNIKAT!

Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń informuje, iż na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. 2020 poz. 374 ze zm.) oraz w związku z § 17 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2020 poz. 566 ze zm.), wprowadzony zostaje dla osób nieupoważnionych zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń. Zakaz obowiązuje od dnia 03.04.2020 r. od godz. 17:00 do odwołania.

*Z okazji
Świąt Wielkanocnych życzymy,
aby we wszystkich sercach
zagościły wiara,
nadzieja oraz miłość.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie
stanie się źródłem umocnienia ducha,
wzajemnej życzliwości,
spokoju i wiary,
a także da siłę w pokonywaniu
wszelkich trudności.
Życzymy pięknych i Błogosławionych
Świąt Wielkanocnych,
obfitujących w pozytywne emocje
i wiosenną radość.*

Przewodniczący Rady Miasta Rypin

Sławomir Malinowski

Sławomir Malinowski

Burmistrz Miasta Rypin

Paweł Grzybowski

Paweł Grzybowski



Z kwarantanny na piwo

RYPIN ▶ Każdego dnia rypińscy policjanci wspierają służby sanitarne, sprawdzając czy osoby objęte kwarantanną respektują ciążyący na nich obowiązek. Niestety nie wszyscy stosują się do obowiązujących przepisów. Przykładem może być rypinianin, który w trakcie obowiązującej go kwarantanny poszedł do sklepu po piwo

W Rypinie policjanci kontrolując adresy osób objętych kwarantanną, nie mogli nawiązać kontaktu z jedną z nich.

– Funkcjonariusze sprawdzili posesję oraz mieszkanie przez

okna budynku, gdzie nie zastali wymienionego. W momencie, gdy mundurowi czekali przed domem, podszedł do nich znany im osobie mężczyzna, którego mieli skontrolować. Na nic się zdały jego

tłumaczenia, że poszedł tylko na chwilę do sklepu, by kupić najpotrzebniejsze artykuły – mówi mł. asp. Henryk Romanowski z KPP Rypin.

Funkcjonariusze niezwłocz-

nie powiadomili Państwowego Inspektora Sanitarnego oraz sporządzili dokumentację do wniosku o ukaranie mężczyzny przez sąd. Mężczyźnie grozi teraz kara ograniczenia wolności i wysoka grzyw-

na. Policjanci apelują o respektowanie wprowadzonych ograniczeń. Pamiętajmy, że nie przestrzegając zasad kwarantanny, narażamy życie i zdrowie innych osób.

(red)

OGŁOSZENIE

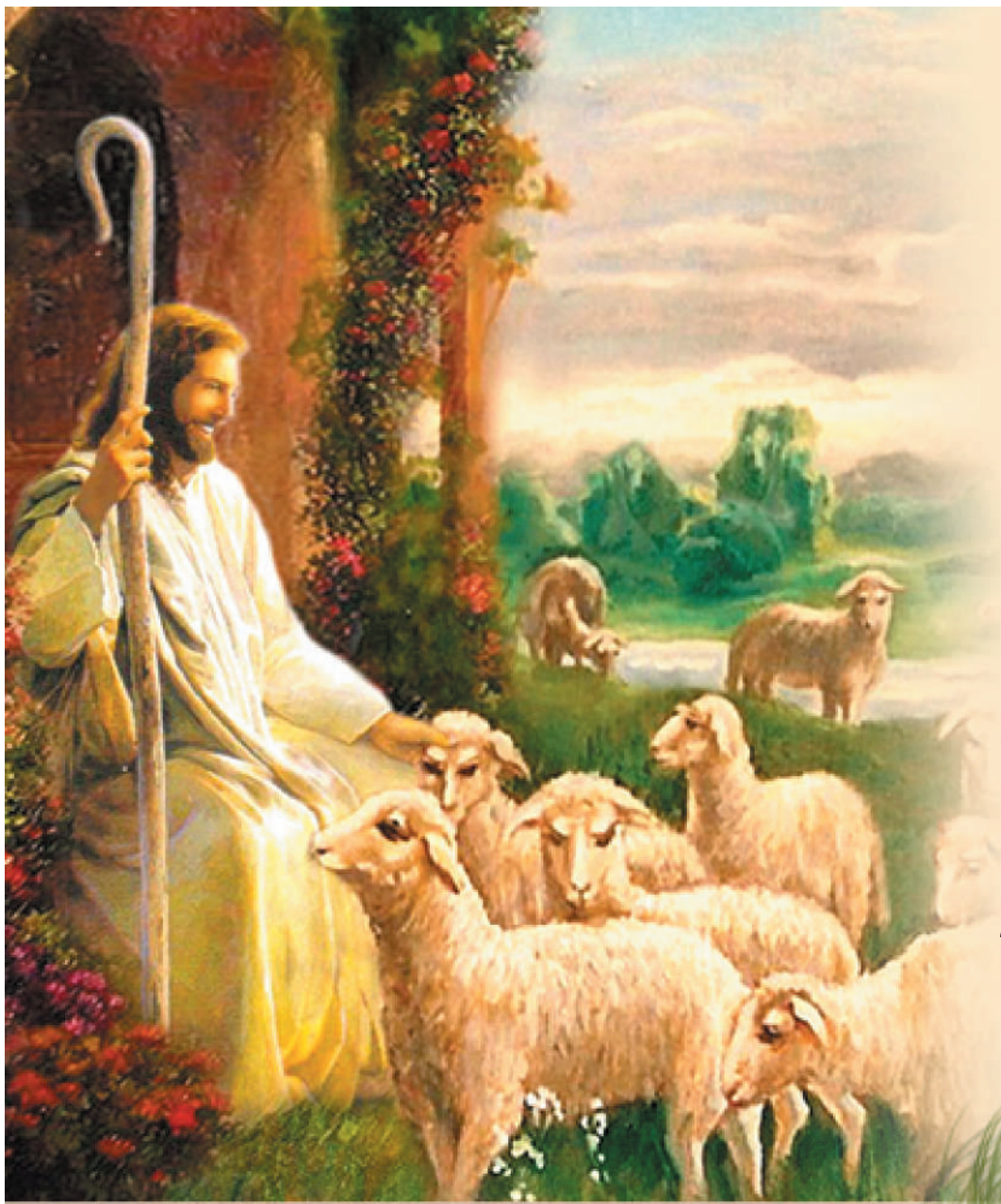


*Na zbliżające się Święta Wielkanocne, życzymy,
aby Święto Zmartwychwstania Pańskiego
przyniosło wiarę i nadzieję w dobrą przyszłość oraz miłość
i zrozumienia dla drugiego człowieka.
Niech wspólnie spędzony w rodzinie czas,
przyniesie radość i pokrzepienie,
a Jezus Zmartwychwstały obdarzy siłą
do pokonywania trudności.*

Przewodnicząca Rady Gminy Rypin
Wiesława Sokołowska

Wójt Gminy Rypin
Janusz Tyburski

OGŁOSZENIE



*Z okazji Świąt Wielkiej Nocy,
życzymy aby Zmartwychwstały Chrystus
obudził w Nas to, co jeszcze uspięne,
ożywił to, co już martwe.
Niech światło Jego słowa prowadzi Nas
przez życie do wieczności.
Obfitych łask Bożych oraz dużo zdrowia
i pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych
życzą:*

Przewodniczący Rady Powiatu

Krzysztof Cegłowski
Krzysztof Cegłowski

Starosta Rypiński

Sochacki
Jarosław Sochacki

Historyczna sesja rady miasta

RYPIN ▶ 2 kwietnia po raz pierwszy sesja rady miasta została przeprowadzona zdalnie. Nowość wymusiła sytuacja – zgodnie z zaleceniami ministra zdrowia w jednym pomieszczeniu może przebywać tylko określona liczba osób



W związku z wymogami ministerstwa na sali sesyjnej obecni byli tylko burmistrz Paweł Grzybowski, przewodniczący rady Sławomir Malinowski, zastępca skarbnika oraz sekretarz Sławomir Kryszczuk, informatyk oraz przedstawiciel Biura Rady.

Radni mieli możliwość uczestnictwa w obradach zdalnie. – Było to dla nas historyczne wydarzenie, gdyż po raz pierwszy w 30-letniej historii odrodzonego samorządu obrady sesji Rady Miasta Rypin odbyły się online. Tego typu forma została wprowadzona ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa i sytuację epi-

miologiczną, związaną z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Oczywiście było to ogromne wyzwanie, zarówno dla przewodniczącego, radnych RM, biura rady, które zapewniło obsługę techniczną sesji, a także dla informatyków. Niemniej jednak zwołanie sesji było konieczne. Urząd Miasta Rypin musi na bieżąco realizować zadania i niezbędne było chociażby podjęcie uchwał, dotyczących zmian budżetowych, tak by można zabezpieczyć środki na zaplanowane inwestycje – wyjaśnia Paweł Grzybowski, burmistrz Rypina.

Jednym z ważniejszych punk-

tów sesji było przekazanie środków na wsparcie rypińskiego szpitala w wysokości 100 tys. zł, które przeznaczone zostaną na zakup niezbędnego sprzętu. Szpital otrzyma również środki ochronne, które będzie mógł przeznaczyć na walkę z koronawirusem. To dodatkowe 20 tys. zł. Radni pochyłili się również nad zagadnieniem tarczy antykryzysowej. Burmistrz Paweł Grzybowski zaznaczył, że magistrat bacznie obserwuje sytuację na rynku rypińskim, by w razie konieczności móc wesprzeć pracowników oraz przedsiębiorców.

(mr), fot. UM Rypin

Rypin

Otworzą targowisko

Rok temu, w okresie przed Wielkanocą, rynek tętnił życiem. Sadzonki warzyw, kwiatów, drzewek – wszystko to można było kupić na targowisku. W tym roku, pomimo pięknej pogody, rynek świecił pustkami. 1 kwietnia magistrat podał do wiadomości, iż od 7 kwietnia będzie można ponownie robić zakupy na targowisku.



– W okresie, w którym zazwyczaj targowisko zaczynało żyć, niestety pojawiło się zagrożenie koronawirusem. Wówczas postanowiliśmy tymczasowo zamknąć rynek – tłumaczy burmistrz.

1 kwietnia na stronie internetowej urzędu pojawiła się informacja, że targowisko wznowi działalność. Co spowodowało taką decyzję?

– Mając na uwadze wsparcie lokalnych producentów polskiej żywności oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom kupujących, dziś ponownie otwarte zostało miejskie targowisko. W okresie przedsięwziętym działalność targowiska ma także odciążyć ruch w miejscowych sklepach. O niezamykanie targowisk i bazarów apelował również do samorządów Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski, który podkreślał, że zapewni to konsumentom dostęp do dobrej, polskiej żywności, a sprzedawcom da możliwość utrzymania swoich miejsc pracy.

Oczywiście otwarcie targowiska to próba dla mieszkańców, którzy będą musieli stosować się do sanitarnych obostrzeń – zaznacza wójt.

Jakie są zasady korzystania z targowiska? Zakupy zrobimy tak jak dotychczas we wtorki i piątki w godz. 7-12. Zarówno sprzedający jak i kupujący muszą dostosować się do zasad nałożonych przez rząd.

– Będą musiały być jednak przestrzegane ogólnie obowiązujące środki ostrożności, takie jak np: zachowanie odległości pomiędzy stoiskami minimum 2 metry. Kupno i sprzedaż muszą się odbywać w maseczkach, rękawiczkach i w żadnym wypadku nie mogą się tworzyć jakiegokolwiek skupiska ludzkie – informuje burmistrz Paweł Grzybowski. – Porządku będzie pilnować Straż Miejska, która za nie przestrzeganie ogólnie obowiązujących przepisów może wymierzyć stosowny mandat, dlatego bardzo prosimy o przestrzeganie zasad.

(mr), fot. UM Rypin

OGŁOSZENIE

*Szczęśliwych, spokojnych, pełnych miłości
i optymizmu Świąt Wielkanocnych
przeżytych radośnie w zdrowiu i miłej atmosferze
wśród rodziny i najbliższych, smacznego jajka
i mokrego dyngusa
życzy:*

**Zarząd i Pracownicy
Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Lipnie**



*Życzę wszystkim mieszkańcom Rypina i powiatu rypińskiego,
by Zmartwychwstały Pan umocnił w nas wiarę, nadzieję i miłość,
by dodał sił i mądrości, obdarzył zdrowiem,
by nadał sens naszym działaniom i wzmocnił potrzebę naprawy tego,
co złe w naszym życiu indywidualnym i zbiorowym.*

Jan Krzysztof Ardanowski
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

„Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu,
tam wszystko jest na swoim miejscu!”

św. Augustyn

„O sobie samym niewiele mniemać,
a o innych zawsze jak najlepiej
– to mądrość, to jest doskonałość.
Nawet gdybyś widział, że ktoś jawnie grzeszy,
albo dopuszcza się zbrodni,
nie powinienes uważać się za lepszego,
bo nie wiesz, jak długo wytrwasz w dobrym”.

Tomasz à Kempis

„Łatwizna życiowa jest największym wrogiem
współczesnej Polski. Nie tylko niekompetencje,
ale i nieuczciwość ludzi kompetentnych,
wykształconych, znających swoje zadania,
nawet dobrze uposażonych, może doprowadzić
do straszliwej katastrofy naszej Ojczyzny”.

Kardynał Stefan Wyszyński

Chrystus zmartwychwstał!
Zaprawdę zmartwychwstał!

Wielkanoc

2 0 2 0



Lasy tylko dla myśliwych i pilarzy

POWIAT ▶ Coraz większe ograniczenia i strach przed zarażeniem koronawirusem spowodowały, że staliśmy się trochę więźniami we własnych domach. Dla osób aktywnych fizycznie to dodatkowa opresja, gdy nie mogą wyjść i pobiegać na dworze czy trenować, chociażby amatorsko, ulubionego sportu



Przebywanie na świeżym powietrzu jest zalecane każdemu. Uzupełniamy wówczas niedobory witaminy D, poprawia się nam nastrój. Tegoroczna wiosna jest inna od minionych. W lepszej sytuacji są mieszkańcy domów jednorodzinnych, mogą wyjść do ogrodu, ci w blokach mają do dyspozycji balkon albo otwarte okno. Do 2 kwietnia można było wsiąść w samochód

i z rodziną wybrać się do lasu. Teraz już nie.

– W trosce o zdrowie i bezpieczeństwo, w związku ze stanem epidemii po rekomendacji Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, od 3 kwietnia do 11 kwietnia br. włącznie, Lasy Państwowe wprowadzają tymczasowy zakaz wstępu do lasu, a parki narodowe pozostają zamknięte – podaje Ministerstwo

Środowiska.

Niestety ostatnie dni pokazują, że mimo próśb i apeli wciąż dużo osób wykorzystuje czas odizolowania na pikniki i towarzyskie spotkania, m. in. na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Dlatego na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych i w związku z § 17 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, dyrektor generalny Lasów Państwowych oraz dyrektorzy parków narodowych polecieli wprowadzić okresowy zakaz wstępu – do 11 kwietnia br. włącznie. Straż leśna i straż parków narodowych będzie egzekwowała



przestrzeganie tego zakazu.

– W czasach epidemii jedynie solidarne i odpowiedzialne zachowanie daje nadzieję na jej skrócenie i na szybki powrót do normalnego funkcjonowania. Prosimy o poważnie potraktowanie tych zakazów, w trosce o nas wszystkich. Ludzkie życie i zdrowie jest wartością nadrzędną. Możemy je ochronić jedynie poprzez wspólne poddanie

się koniecznym i tymczasowym ograniczeniom – informuje Ministerstwo Środowiska.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, które zostało opublikowane w nocy z 1 na 2 kwietnia, lista wyjść pierwszej potrzeby w czasie pandemii koronawirusa została powiększona o polowania. Nadal może być prowadzona wycinka drzew.

Tekst i fot. (jd)

OGŁOSZENIE



**Panu *Sławomirowi Malinowskiemu*
Przewodniczącemu Rady Miasta Rypin,
najszczerze kondolencje
z powodu śmierci Mamy**

Ś.P. Danuty Malinowskiej

składa:

***Jan Krzysztof Ardanowski*
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
Poseł na Sejm RP IX Kadencji.**

Zakaz mentoli nie zmieni palaczy

Konsumenci chcą mieć wybór i dostęp do wiedzy

KRAJ ▶ Prawie połowa palaczy wybiera dziś papierosy mentolowe lub z kapsułką. Już od 20 maja br. będą ich pozbawieni, bo zaczną obowiązywać zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych o takim aromacie. Badania konsumenckie pokazują, że zakaz nie wpłynie radykalnie na rzucenie palenia. Prawie 90% palących mentole będzie palić nadal. Tylko co? Na rynku pozostaną jedynie alternatywy pod postacią e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu typu IQOS.

W badaniu zrealizowanym na zlecenie Forum Konsumentów w styczniu 2020 r. na reprezentatywnej próbie Polaków, firma badawcza Maison&Parners ustaliła, że mało kto wie o nowych przepisach i planowanych zmianach, a sami palacze nie rozumieją czemu ma służyć pozabawianie ich wyboru.

Grożne samoróbki

51 proc. palących papierosy mentolowe odpowiedziało, że po wprowadzeniu zakazu przerzuci się na inne papierosy, 20 proc. będzie kupowało dalej mentolowe, ale na czarnym rynku z nielegalnych, często niebezpiecznych źródeł, 16 proc. wybierze produkty alternatywne o mentolowym aromacie jak e-papierosy lub podgrzewacze tytoniu, które w 2017 roku wprowadzono do Polski pod nazwą IQOS, a 2 proc. będzie samodzielnie sobie przygotowywać papierosy smakowe. Te opinie potwierdzają przypuszczenie, że zakaz nie zmniejszy radykalnie liczby palących.

Niebezpiecznie brzmią zwłaszcza deklaracje zakupu wyrobów niewiadomego pochodzenia i samoróbek. Te, które dotychczas sprzedawano na czarnym rynku zawierały więcej szkodliwych substancji i groźnych dla zdrowia chemikaliów, niż jakiegokolwiek wyrób produk-

wany w fabryce, objęty reżimem technologii i akcyzą. Zmiana przepisów nie poprawi zatem zdrowia Polaków. Tylko 12 proc. palących mentole po wprowadzeniu zakazu rozważy rzucenie palenia lub zechce potraktować brak ulubionych papierosów w sprzedaży jako impuls do podjęcia kolejnej próby rzucenia palenia.

Brak informacji

Zaledwie 18 proc. ogółu Polaków i 35 proc. palaczy wie, że po 20 maja znikną papierosy mentolowe ze sklepów, kiosków i drogerii. Pozostali zostaną tym zaskoczeni.

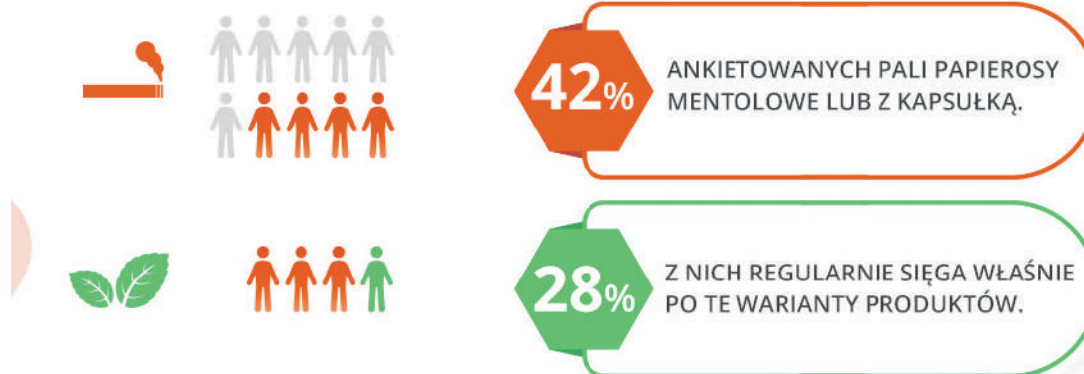
– Polacy nie lubią jak im się

ogranicza wolność wyboru, nawet jeśli generalnie zgadzają się do zasady, że palenie szkodzi zdrowiu, podobnie jak jedzenie w nadmiarze słodczy – uważa Agnieszka Plencler, prezes Fundacji Forum Konsumentów. Podczas konferencji prasowej wprowadzającej kampanię informacyjną #zakazmentoli mówiła, że same zakazy nie zmieniają postaw. Tak samo usunięcie ze szkół automatów do sprzedaży batoników nie zmieniło apetytu młodych konsumentów. Ludziom trzeba przede wszystkim tłumaczyć, co im szkodzi, bo tylko takie kampanie trwale zmieniają zwyczaje. Zakazy to

działania efektywne, ale mało skuteczne.

Zakaz sprzedaży mentoli jest efektem wdrożenia w Polsce dyrektywy unijnej, która narzuciła krajom członkowskim wycofanie z rynku każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać palenie. Od dłuższego czasu zniechęca się palaczy informacjami na opakowaniach papierosów, jak bardzo szkodzą zdrowiu i zakazem palenia w miejscach publicznych. Jednak ciągle 9 mln Polaków sięga codziennie po papierosa. Ilu z nich pali w domu, także przy niepalących domownikach w tym przy dzieciach?

ILU PALACZY DOTKNIJE ZAKAZ MENTOLI?



Lepiej rzucić

– Czy wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów mentolowych oraz z kapsułką to dobra metoda, by nakłonić palaczy do porzucenia nałogu? – pyta socjolog, prof. Dominika Maison z Uniwersytetu Warszawskiego. – Z pewnością trzeba namawiać ludzi do rzucenia albo przynajmniej ograniczenia palenia, ale trzeba zrozumieć w jaki sposób takie działania powinny być podejmowane. Niestety, zakazy nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty. Federacja Konsumentów też zachęca do rzucenia palenia. Jeśli jednak jesteś palaczem, który nie jest w stanie pozbyć się nałogu – nie wspieraj szarej strefy, bo nigdy nie będziesz mieć pewności co ci sprzedano i jak to wpłynie na twoje zdrowie. Poza oczywistym faktem, że wspieranie przemytu lub mafijnych wytwórni jest zwyczajnie nieetyczne. Jeśli już musisz palić, lepiej korzystaj z alternatywnych metod, ale dobrze przebadanych, takich jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu.

Na stronie internetowej <https://zakazmentoli.pl> można przeczytać o sposobach na rzucenie palenia a także poznać badania dotyczące konsumpcji papierosów w Polsce.

EB

Rypin

Diler zaatakował policjantów

Policjanci z patrolu podczas kontroli klatki schodowej prowadzącej do pomieszczeń piwnicznych w budynku wielorodzinnym w Rypinie zastali mężczyznę, który w trakcie interwencji ich zaatakował. 21-latek został obezwładniony i zatrzymany. Okazało się, że miał przy sobie blisko sto gramów marihuany.



Policjanci w czwartek (26.03.20) kontrolowali pomieszczenia piwniczne w budynku wielorodzinnym w Rypinie. Na schodach prowadzących do piwnicy napotkali młodego mężczyznę, który na ich

widok stał się agresywny. Po dynamicznym zatrzymaniu i obezwładnieniu agresora wyszedł na jaw powód takiego zachowania.

Policjanci zabezpieczyli przy nim zawinięte w folii aluminiowej

i w woreczku foliowym około 100 gramów marihuany. Funkcjonariusze przeszukali też jego miejsce zamieszkania. Ujawnili tam wagę elektroniczną do ważenia środków narkotycznych. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

21-letni rypinianin odpowie teraz nie tylko za posiadanie narkotyków, ale także za napad na policjantów. Za krótkami może spędzić nawet 3 lata.

(red), fot ilustracyjne

Rypin

Naganna praktyka apteki

dokończenie ze str. 1

– Nasze działanie nie miało na celu ograniczenia dostępności maseczek dla pacjentów, ani wzrostu sprzedaży. W tym trudnym momencie zależy nam, aby nasi klienci mieli możliwość zakupu w przystępnych cenach. Obserwujemy również konkurencję i jesteśmy świadomi, co dzieje się na rynku aptecznym. Udało nam się zdobyć maseczki i rękawiczki. Nie sprzedajemy ich o kilka złotych drożej jak to praktykują inne apteki. Najważ-

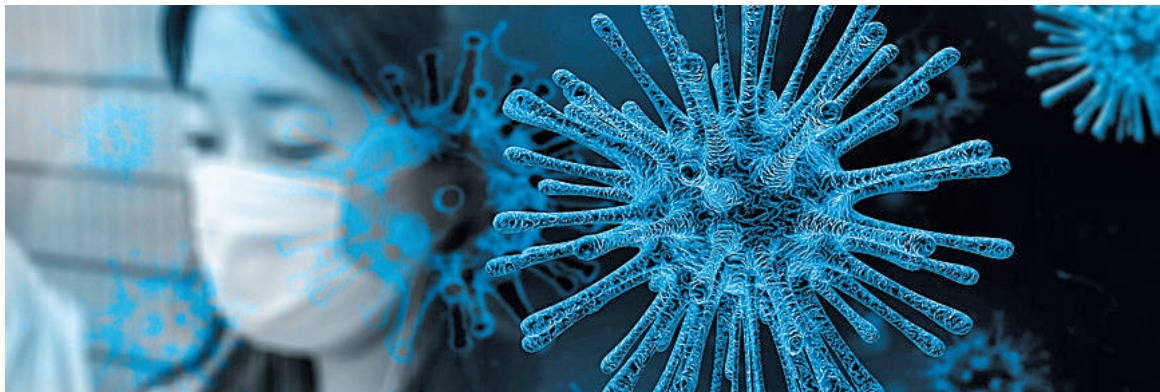
niejsze dla nas jest ograniczenie spekulacji oraz zapewnienie dostępu do produktów jak największej liczbie pacjentów potrzebujących ochrony – wyjaśniła farmaceutka.

Nawet jeśli intencje szefów rypińskiej apteki nie były złe, to przyjęta metoda okazała się wysoce niefortunna. Zamiast „ograniczenia spekulacji” klienci dostali przekaz: „chcesz maseczkę, kup więcej”. W dobie epidemii jest on co najmniej niesmaczny.

Tekst i fot. (jd)

Co sądzymy o epidemii?

RYPIN ▶ Koronawirus to obecnie jeden z najczęściej poruszanych tematów. W ostatnim czasie otrzymaliśmy wiele ciekawych maili od naszych Czytelników, opisujących bieżącą sytuację



W marcu podczas specjalnego wieczornego wystąpienia premier Mateusz Morawiecki poinformował o wprowadzeniu surowszych kar za złamanie zasad kwarantanny. Zdaniem naszego czytelnika, który wysłał do nas maila, którego fragmenty publikujemy, szef rządu podjął słuszną decyzję.

– „W piątek przy dawnym Domu Kultury przy ul. Kościuszki dostrzegłem rowerzystów. Byli to młodzi ludzie, w wieku kilkunastu lat. Ja się pytam, gdzie są rodzice tych dzieci? To jest narażanie siebie i innych na zakażenie tym wirusem. Dlatego uważam, że kary za nieprzestrzeganie obostrzeń powinny być surowe” – pisze nasz czytelnik. – „Szczepnie mówiąc nie sądziłem, że dożyję czegoś takiego. Malutki, niewidoczny gołym okiem

wirus zaatakował już ponad milion ludzi na całym świecie. Jesteśmy obecnie bezsilni, z każdym dniem rośnie liczba zakażonych koronawirusem. Zalewa nas gąszcz sprzecznych informacji na temat tego jak się zabezpieczyć przed nim. Początkowo odradzano noszenie masek, teraz specjaliści zachęcają do ich stosowania. Zachowanie dystansu 2 metrów może nie być wystarczające, potrzebnych jest 6, a nawet 8 metrów. Nikt nie przypuszczał, że wirus tak szybko do nas dotrze. Chińskie władze robiły co mogły, by powstrzymać jego rozprzestrzenianie się. Niestety koronawirus dotarł do Europy, a 4 marca również do Polski. Kujawsko-pomorskie jako jedno z ostatnich województw miało stwierdzone przypadki zarażenia. Nasz

powiat zdawał się być zupełnie bezpieczny. Teraz zaczynam się bać. Jak wcześniej wspomniałem, ludzie zachowują się nieodpowiedzialnie. Nie da się uniknąć wyjść z domu, ale zachowajmy zdrowy rozsądek. Widziałem przed Biedronką kolejkę, która była długa na kilkanaście metrów. Co z tego, że do środka wpuszczane jest kilka osób, jak przed sklepem odstępy między klientami nie są zachowane”.

Podobnego zdania jest kolejna czytelniczka, która skontaktowała się z naszą redakcją.

– „Eksperci jak mantrę powtarzają, że duże skupiska ludzi to środowisko sprzyjające rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Niestety sporo osób, również starszych, nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia.

W związku z wprowadzonymi przez rząd nowymi ograniczeniami przed sklepami ustawiają się spore kolejki. Ponadto sklepy są pełne tych samych osób, każdego dnia, nieważne ile kupili wczoraj. Wiem to od koleżanki, która pracuje na kasie” – czytamy w kolejnym mailu przesłanym do redakcji.

Warto pamiętać, że zmiany w funkcjonowaniu społecznym mogą znacząco wpływać na nasze samopoczucie. W tym okresie powinniśmy zadbać zarówno o swoje zdrowie fizyczne jak i psychiczne. Kwarantanna może prowadzić do depresji.

– „Od 16 marca siedzę z dziećmi w domu” – pisze nasza Czytelniczka. – „Boję się o życie najbliższych, cały czas czymś się zamartwiam. Najgorsza jest niepewność, ile jeszcze potrwa ten stan. Media nieustannie informują o nowych przypadkach zakażenia koronawirusem i kolejnych zgonach. Codziennie słyszymy o problemach służby zdrowia, brakuje personelu, ale też maseczek, kombinizonów, płynów do dezynfekcji. Wirus szaleje, politycy kłócą się o termin i sposób głosowania. Przerasta mnie to wszystko. Chciałabym, żeby to był tylko sen”.

Koronawirusa zbiera śmiertel-

ne żniwo. Epidemia będzie miała także konsekwencje gospodarcze.

– „Uważam że, sytuacja finansowa wielu Polaków zacznie się pogarszać. Zakłady zaczną zwalniać pracowników, bezrobocie wzrośnie. Wiele osób straci środki do życia. Przyszłość naszej gospodarki rysuje się w ciemnych barwach. W mojej ocenie Polska nie uniknie recesji. Sytuacja jest poważna, czeka nas trudny czas. Teraz powinniśmy zadbać o zdrowie swoje oraz swoich bliskich. Są już pierwsze przypadki zakażeń koronawirusem w powiecie rypińskim i pewnie będą kolejne. Wiele osób, mimo rozwoju epidemii, ignoruje zalecenia, by wciąż pozostawać w domach. Szczyt zachorowań w Polsce na COVID-19 może nastąpić po świętach. Kiedy zrobi się cieplej, więcej osób będzie ignorować obowiązujące przepisy. Dogonimy wtedy Hiszpanię, Włochy” – czytamy w następnym mailu.

Kiedy skończy się epidemia koronawirusa? Jak długo jeszcze potrwa? Ile osób zachoruje na COVID-19? Nikt nie zna odpowiedzi na te pytania. Trzeba wierzyć, że wrócimy szybko do normalnego życia.

(AdWo),
fot. ilustracyjne

Rypin

Powrót Rypilli po latach

Pięć lat temu z okazji 950-lecia Rypina i swojego 70-lecia Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna wydała komiks „Cud nad Rypienicą” autorstwa Tomasza Marciniaka i Daniela Blauma



Bohaterką rysunkowej historii była Rypilla, której przygody mieszkanki i mieszkańcy Rypina śledzili z wypiekami na twarzy. Potem inne sprawy zaprzętnęły głowy obywatelom i o Rypilli zapomniano. Jednak do czasu. Nie tak dawno na miasto padł blady strach. Wieść się rozniosła, że w Rypienicy mieszka jakaś straszna istota. Nikt jej nie widział, ale wszyscy się na wszelki wypadek bali, drżąc o swoje



życie, zdrowie, dorobek materialny, a nawet naukowy. Lękali się kupcy i klientela targowiska miejskiego, przerażeni byli spacerowicze korzystający z uroków miejskiego parku.

Zaradzić temu postanowili burmistrz i starosta, zwołując sztab kryzysowy. Obradowali długo wraz z najtęższymi głowami z miasta i powiatu. W końcu znaleźli rozwiązanie. Jaki plan opracowali burmistrz i starosta?

Czy okazał się skuteczny? Kim był tajemniczy stwór rezydujący w Rypienicy? Jaki był finał tej mroźnej krew w żyłach historii?

Cierpliwości drodzy Czytelnicy, wszystko się wyjaśni wraz z nadejściem Dnia Dziecka. Wówczas zostanie uchylony nie tylko rąbek, ale cała tajemnica. Dotąd poznali ją pracownicy Rypińskiego Domu Kultury, którzy mają sporo na sumieniu w podsycaniu plotki o groźnym

stworzeniu. Najbardziej winna całemu zamieszaniu okazała się szefowa RDK-u. Uwierzyć? To Justyna Motylewska, RODO, nie RODO, publikujemy jej dane personalne. Trudno, najwyżej podać nas do sądu.

Siadała wieczorami, a podobno nawet nocami nad kartką papieru, czy klawiaturą komputera, tego do końca nikt nie wie, i zapisywała historię przez siebie wymyśloną. Tę samą, która wzbudziła w Rypinie panikę, przyprawiła starostę niemal o dwa zawały, a burmistrzowi posiwiała broda. Na szczęście tego nie widać, bo jej nie zapuścił. Jakby tego było mało, ta podstępna kobieta napisała trzy piosenki, do których skomponowała muzykę, po to, żeby uatrakcyjnić swoją opowieść. Teraz powiada, że to bajka, ale pewni nie jesteśmy...

Niewiarygodnym jest, że w całym przedsięwzięciu wzięli osobiście udział burmistrz Paweł Grzybowski i starosta Jarosław Sochacki. Nagrali część tekstu opowieści autorstwa Justyny Motylewskiej, być może nawet śpiewali. W spisek zostali wciągnięci: Rafał Cieszyński, aktor pochodzący z Rypina, Andrzej

Pawlewicz wraz ze swoim zabójczym głosem i niewinne pacholeta będące uczestnikami zajęć w RDK-u. Zwabiono do udziału w słuchowisku przyszłą lekarzkę Oliwię Rochnowską i jej małoletniego brata Bartka.

Bajka o Rypilli miała mieć swoją premierę podczas Dni Rypina. Wobec panującej zarazy i niepewnej przyszłości imprez masowych w najbliższym czasie, słuchowisko ukaże się na facebookowej stronie RDK-u w Dzień Dziecka.

– Nagrane są już wszystkie role mówione i piosenki. Niebawem rozpoczynamy montaż z naszym realizatorem dźwięku Darkiem Pucińskim. Bajka jest formą promocji Rypina. W jej treść zostały wplecione informacje o zabytkach i ciekawych miejscach w mieście. Zaczynam powoli tracić nadzieję, że odbędą się Dni Rypina, więc dobrą okazją na jej premierę będzie Dzień Dziecka. Może pomoże na chwilę zapomnieć naszym mieszkańcom – małym i dużym o koronawirusie i pozwoli im się uśmiechnąć – wyjaśniła Justyna Motylewska, autorka najnowszych przygód Rypilli.

Tekst i fot. (jd)

Golenie i wybijanie żuru

WYWIAD ▶ Wiele ze zwyczajów wielkanocnych, czasami w zmodyfikowanej formie, jest kultywowanych na ziemi dobrzyńskiej do dziś. O tym jak to drzewiej bywało w rozmowie z naszą dziennikarką opowiada Andrzej Szalkowski, dyrektor Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie



– **Przed świętami Wielkiej Nocy w religiach chrześcijańskich obowiązuje post, w obecnych czasach nie zawsze przestrzegany. Jak to wyglądało przed laty?**

– Ziemia dobrzyńska była terenem pogranicza, toteż jej obyczajowość łączyła w sobie echa zwyczajów sąsiednich ziem: północnego Mazowsza, Kujaw i ziemi chełmińskiej. Post, jak wszędzie, zaczynał się w środę popielcową. W XIX wieku, o czym piszą etnografowie, wiejskie kobiety szły do karczmy uzbrojone w popiół wsypany do pończoch oraz garnki, patelnie, pokrywki, patyki. Z tym orężem czekały na mężczyzn. Gdy się tylko któryś pojawił tłukły w naczynia robiąc dużo hałasu i zmuszały go do stawiania wódki. Jeśli delikwent się nie wykupił gorzałką sypały mu popiół w oczy, biły go pończochami z wspomnianą zawartością i drapały patykami. Nazywało się to goleniem. Odtąd nie wolno było pić alkoholu, zaczynał się 40-dniowy post. Powstrzymano się od wszelkich zabaw. Instrumenty muzyczne szły w odstawkę, nie grało się, nie śpiewało i jadało nader skromnie. Przednówek był zresztą i tak okresem ograniczonej dostępności wielu produktów. Podstawę kuchni dobrzyńskiej stanowił wówczas żur. W środę, po trzeciej niedzieli wielkiego postu było półpoście. W tym dniu odbywało się wybijanie żuru, polegające na tłuczeniu o próg domostwa garnków z ową zupą. Robiono sobie psikusy, nie zawsze najmądrzejsze. Powszechne było mazanie cudzych okien sadzą, popiołem czy smarem. Wciągnano wozy na dachy i ob-

serwowano reakcję gospodarza, śmiejąc się z niego, że obejścia nie upilnował. Zatykano kominy, co niejednokrotnie doprowadzało do zaccadzenia domowników. Półpoście obchodzono również w miastach. Starsi mieszkańcy Rypina pamiętają jeszcze smarowanie szyb popiołem czy sadzą.

– **Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową to dzień święcenia palm i procesji. Jak wyglądały palmy na ziemi dobrzyńskiej?**

– Nie były tak imponujących rozmiarów, jak na przykład palmy kurpiowskie. Wyglądem przypominały kropidło. Była to długa rączka z wiechciem na końcu. Robiono je z wierzbowych gałązek, które koniecznie musiały mieć koćki. Nazywano je iwakami od iwy, najpopularniejszego gatunku wierzby, albo wijakami. Drugą konieczną do zbudowania palmy rośliną była trzcina. W niektórych parafiach księża zachęcali do zamiany jej kwiatostanów na gałązki bukszpanu, barwinka czy innych zimozielonych roślin, bo trzcina silnie pyliła, powodując bałagan w kościele. Dopiero po II wojnie światowej zaczęto na szerszą skalę dołączać do palm wielkanocnych na ziemi dobrzyńskiej papierowe kwiaty.

– **Co robiono z poświęconą palmą? Jakie moce jej przypisywano?**

– Zapobiegliwi gospodarze święcili kilka palm. Zabierano je do domu, zatykano najczęściej za święty obraz albo wieszano nad drzwiami. Kolejne mocowano w stodole albo budynku inwentarskim. Były przechowywane przez cały rok. W razie bólu gar-

dła albo innych dolegliwości dawano dzieciom do spożycia koćki. Palma miała odpędzać złe moce, choroby, gdy zbliżała się burza stawiano ją w oknie, aby ustrzec się przed piorunami. W razie śmieci kogoś z domowników, gdy zabrakło gromnicy wkładano ją w ręce nieboszczyka. Na ziemi dobrzyńskiej rzadko się zdarzało, żeby ktoś zatykał palmy na rogach pól, co było częstą praktyką w innych regionach Polski. U nas taki zwyczaj odnotowano w okolicach Lipna. Pokruszone palmy rolnik dodawał do pierwszego wiosennego zasiewu. Wypędzano nimi bydło na pierwszy wiosenny wypas. Wierzono, że dzięki temu krowy będą dawać dużo mleka. W Wielki Czwartek nie było w naszych miejscowościach jakichś szczególnych zwyczajów, prócz Skępego i Wymysłina. Tam kościelny objeżdżał wózkiem cały teren i hałasując wielką kołatką, na którą mówiono sznara, ogłaszał czas przygotowań do Wielkanocy.

– **Jak te przygotowania wyglądały? Czy w rodzinach protestanckich, których sporo jest na ziemi dobrzyńskiej, tak samo jak w katolickich?**

– Trochę inaczej. Protestanci od Wielkiego Czwartku nie podejmowali żadnych prac przy zwierzętach, poza tymi najbardziej koniecznymi. Wcześniej przygotowywali paszę, wodę przynosili do budynków inwentarskich. Katolicy z kolei od Wielkiego Czwartku, a zwłaszcza w Wielki Piątek szli do najcięższych robót. Brali się za orkę, bronowanie, nawet sianie, choćby pogoda nie sprzyjała. Uważali też, że jest to dobry dzień na wywożenie obornika. Z jednej strony chcieli swoją ciężką pracą nawiązać do Męki Pańskiej, z drugiej mogło być to powodowane tym, że kobiety starały się pozbywać mężczyzn z domu, żeby nie przeszkadzali w świątecznych przygotowaniach. Wiadomo, że jak się chłop po chałupie kręci to próbuje wsadzić palec w potrawę i posmakować, marudzi, stuka butami przez co babka nie rośnie. Wielki Piątek w okolicach Rypina zaczynał się bożymi ranami. Polegało to na tym, że kto pierwszy rano wstał, nie dotyczyło to dzieci, podnosił pierzynę i witkami brzozowymi, wierzbowymi, a często gałązkami jałowca, agrestu, głogu czy innej ciernistej rośliny smagał nogi śpiących domowników. Mówił przy tym rymowanek: „Wielki Czwartek, Wielki Piątek, cierpiał Jezus za nas smutek. Już jedna

nocka do Wielkanocka.” Miało to być odniesienie do Męki Pańskiej i jednocześnie zabieg magiczny zapewniający zdrowie i mający pchnąć z domu wypędzić.

– **Wielka Sobota jest dniem święcenia potraw. Czy odbywało się to tak, jak obecnie?**

– W ten dzień święcono nie tylko pokarmy ale również ogień i wodę. Gospodarze na ziemi dobrzyńskiej szli pod kościół, tam po poświęceniu ognia z palących się gałązek głogu, zabierali do domu to co z nich zostało. Wili z nich rodzaj korony cierniowej i zatykali ją za święte obrazy albo wieszali w rogach izby. Wierzono, że gałązki cierniowe odpędzają złe moce i pioruny. Złożone na krzyż gospodarz kładł w stodole pod pierwszy snopek żyta. Korona z poświęconych cierni była wykorzystywana rok później do rozpalenia pierwszego ognia w Niedzielę Wielkanocną. Do domu w buteleczkach przynoszono z kościoła wodę święconą, przelewano ją zazwyczaj do kropielnicy, która znajdowała się przy futrynie drzwi wejściowych. Maczano w niej palce po wejściu do chałupy, wykorzystywano do święcenia zwłok w razie śmierci kogoś z domowników.

– Jeśli we wsi nie było kościoła to wszystkie potrawy znoszono do jednego domostwa w kopańkach. Były to duże naczynia wydłubane w kłodzie drewna. Przywożono księdza, który święcił pokarmy. Z czasem ograniczono się do koszyczków, w które, jak obecnie, wkładano jajka, po kawałku kiełbasy, chleba, ciasta, trochę chrzanu, soli, pieprzu oraz cukrowe lub maślane baranki. Wszystko to ma swoją symbolikę. Jajka barwiono w łupinach cebuli albo w młodych pędach zbóż, najczęściej żyta. W latach międzywojennych pojawiły się pierwsze barwniki chemiczne, które zaczęto wykorzystywać. Najpowszechniejszym sposobem zdobienia jajek było pisanie woskiem, a krótko przed 1939 rokiem popularne stało się wydrapywanie wzorów. Zajmowały się tym starsze kobiety i dzieci, młodsze były w ferworze przygotowań do Niedzieli Wielkanocnej.

– **Właśnie, jak przed laty wyglądała Wielkanoc? Na ile różniła się od współczesnej?**

– Było dość podobnie. W niedzielę wszyscy szli do kościoła na rezurekcję. W domach mogli zostać tylko obłożnie chorzy, ewentualnie opiekujący się inwenta-

rzem. Przed wyjściem dobrze było wykąpać się w stawie czy strudze, wierzono, że dzięki temu człowiek przez cały rok będzie zdrowy i pozbędzie się chorób skóry. Po nabożeństwie na wyściągę, co koń wyskoczy, bryczkami, wozami, dorożkami spieszono się do domu. Kto pierwszy dotarł na miejsce, temu szczęście miało sprzyjać przez następny rok. Zasiadano do świątecznego śniadania, gospodarz dzielił poświęcone pokarmy i rozpoczynano ucztę. W tym dniu wszyscy siedzieli w chałupie, dopiero w lany poniedziałek wyruszano w odwiedzin.

– **Podobnie się dzieje współcześnie, tylko bez wyścigów. Strach pomyśleć, co by się działo na szosach, gdyby ta tradycja została zachowana. Obecnie śmigus-dyngus zatrzymuje wielu ludzi w domach, obawiają się, że zostaną oblani wiadrami wody przez rochochoonych młodzieńców. Jak się to ma do dawnego obyczaju?**

– Kiedyś oblewano wodą nie każdego, głównie dziewczętą na wydaniu. Czasami nawet wrzucano je do stawu, jeziora czy strumyka. One odbierały to jako atencję ze strony kawalerów i wróżbę rychłego zamążpójścia. Smagano kobiety po nogach witkami wierzby lub brzozy. Współczesne oblewanie wiadrami wody każdego napotkanego człowieka jest chuligaństwem i nic nie ma wspólnego z tradycją. Rok temu wraz z przyjacielem Piotrem Makowskim i naszymi rodzinami wsiedliśmy w bryczkę i ruszyliśmy kultywować dawne obyczaje. Towarzyszyli nam koledzy na koniach. Objechaliśmy kilka wsi w okolicach Sadłowa, kobiety zadzierały spódnice, by chłopcy mogli je wysmagać gałązkami, za co dostawali słodycze. Ludzie nas serdecznie witali, zapraszali na kielicha i świąteczne przysmaki. To cudowne, że są jeszcze okolice, gdzie ten obyczaj jest pielęgnowany i czeka się na gości.

– **Cieszę się, że duch w narodzie nie ginie, a „Tradycja naszych dziejów jest warownym murem. To jest właśnie kolęda, świąteczna wieczerza, to jest ludu śpiewanie, to jest ojców mowa, to jest nasza historia, której się nie zmieni”, że się posłużę cytatem z „Misia” Stanisława Barei na zakończenie naszej rozmowy. Bardzo dziękuję.**

– Całą przyjemność po mojej stronie, dziękuję.

Rozmawiała i fot. (jd)

Swoi do swoich

CIĘKAWOSTKA ▶ Bratobójczy ogień to najgorsze co może stać się podczas wojny. Zazwyczaj spowodowany jest on chaosem, błędami ludzkimi lub pogodą. Oto kilka przykładów z historii, które wydają się być wręcz niewiarygodne

Najdziwniejszy przykład bratobójczego pojedynku wydarzył się podczas ósmej wojny Austrii z Imperium Osmanów, czyli współczesną Turcją. W nocy z 21 na 22 września wojska austriackie dokonały rzezi na samych sobie. Starcie rozegrało się w pobliżu miejscowości Karánsebes w dzisiejszej Rumunii. Znajdujący się w awangardzie armii austriackiej oddział kawalerii przekroczył rzekę Timis w celu przeprowadzenia rekonesansu i poszukiwania oddziałów tureckich. Turków nie znaleziono, ale przy okazji natrafiono na rumuńską wioskę, a w niej na życzliwych chłopów, którzy potraktowali żołnierzy wódką. W międzyczasie rzekę przekroczyły także oddziały piechoty. Gdy zobaczyli, że kawalerzyści bawią się w najlepsze, także zażądali dla siebie wódki. Kawalerzyści odmówili i przystąpili do obrony beczek z gorzałką. W przypływie stresu lub z winy szumiącego w głowach trunku jeden z kawalerzystów wystrzelił. Rozpoczęła się wymiana ognia, w której żołnierze zaczęli krzyczeć słowa „Turcy!” „Turcy!”.

Rozpoczęło się istne pandemonium. Niektórzy żołnierze zaczęli uciekać. Inni nie wiedzieli co się dzieje. W końcu zaczęto myśleć, że faktycznie doszło do tureckiego ataku. Sytuację starali się opanować oficerowie. Zaczęli po niemiecku krzyczeć



Bratobójcza bitwa Austriaków w 1788 roku

„halt!” (pol. stop!). Problem polegał na tym, że w wojsku austriackim służyło wielu przedstawicieli różnych narodowości i niekoniecznie znali niemiecki. Słowa „halt” zinterpretowali jako „Allah”. Pomyśleli więc, że faktycznie mają do czynienia z atakiem tureckim. W końcu cały austriacki obóz, gdzie znajdowało się blisko 100 tysięcy żołnierzy, wpadł w panikę. Nawet obecny tam cesarz Józef II został zepchnięty z konia. Żołnierze strzelali do wszystkiego co się rusza. Do dziś nie wiadomo, ile osób zginęło w czasie nocnej potyczki. Cesarz Józef po latach wspominał o 10 tysiącach, ale to przesadzona liczba.

Gdy po dwóch dniach na miejsce dotarła armia turecka, ze zdziwieniem stwierdzono setki ciał żołnierzy austriackich. Turcy bez oporu zajęli miejscowość Karánsebes. Nie był to jedyny tego typu wstydliwy incydent bratobójczego ostrzału. Jesienną, dżdżystą nocą z 21 na 22 października 1904 roku zespół okrętów rosyjskiej floty bałtyckiej storpedował kilka brytyjskich łodzi rybackich na morzu Północnym nieopodal wybrzeży Danii. Rosjanie, chociaż nie wiedzieli dlaczego, wierzyli, że zatknęli się na morzu z okrętami... japońskimi. W tym czasie trwała wprawdzie wojna rosyjsko-japońska, ale główne wydarzenia rozgrywały się tysiące kilometrów od Danii. W dalszym ciągu incydentu rosyjscy dowódcy stracili zupełnie głowę. Ostrzelali własne krążowniki „Aurora” oraz „Dymitr Doński”. W czasie nocnego pandemonium nawet marynarze z flagowego okrętu „Borodino” zaczęli szerzyć plotki, że na pokładzie trwa abordaż

Japończyków. Niektórzy marynarze w popłochu wyskakiwali za burtę, inni przygotowywali do odparcia ataku rzekomych Japończyków. Cała akcja była niesamowitą kompromitacją rosyjskiej floty.

8 maja 1916 roku podczas I wojny światowej we francuskiej miejscowości Fort Douaumont na zapleczu frontu niemieccy żołnierze przygotowali się do obiadu. Niestety przypadkiem ogień z kuchni polowej zajął magazyn granatów i paliwa. Zginęły setki żołnierzy, w tym cały sztab 12. Regiment Grenadierów. Ci, którzy zdołali uciec, zostali ostrzelani przez inne oddziały niemieckie, które omyłkowo wzięły ich za piechotę francuską.

Gdy wybuchła II wojna światowa, błędy bitewne nie zniknęły. 3 września Wielka Brytania

wypowiedziała wojnę Niemcom. Trzy dni później w wyniku paniki operatorzy reflektorów na wybrzeżu Wielkiej Brytanii omyłkowo wzięli jeden z brytyjskich samolotów za myśliwiec niemiecki. Poderwano samoloty myśliwskie, ale i te zostały wzięte przez operatora radaru za jednostki niemieckie. Zmobilizowano kolejne samoloty. W efekcie bitwy brytyjsko-brytyjskiej zestrzelono dwa samoloty, a jeden pilot zginął.

Niechlubny epizod w historii bratobójczego ognia dotknął także załogę polskiej łodzi podwodnej ORP Jastrząb. 2 maja 1942 roku została ona zaatakowana omyłkowo przez dwa brytyjskie okręty. W efekcie 5 członków załogi zginęło, a okręt postanowiono zatopić na morzu. 8 sierpnia 1944 roku amerykańskie bombardowce zaatakowały przypadkowo dowództwo kanadyjskiej dywizji piechoty i polskiej 1. dywizji pancernej. Wszystko działo się podczas walk w północnej Francji. W efekcie zginęło 65 żołnierzy, a 250 było rannych.

Ostatni większy incydent bratobójczego ostrzału wydarzył się w 2000 roku w czasie wojny rosyjsko-czeczeńskiej. 2 marca jeden z oddziałów rosyjskich został błędnie wzięty za Czenońców i ostrzelany. W konwoju podróżowało 98 żołnierzy. 22 zginęło, 31 zostało rannych.

(pw)

XX wiek

Prezydent z gołą głową

Postać Lecha Wałęsy jest niezwykle ciekawa, dla wielu bohater, dla innych zdrajca... nie czas na takie rozważania. Ciekawy jest za to lipnowski wątek jego historii opisany w 1981 roku w czasopiśmie Samorządność wydawanym przez NSZZ Solidarność Zarządu Regionu Gdańskiego.

Jak wiadomo, Lech Wałęsa urodził się w 1943 roku w Popowie, w obecnej gminie Tłuchowo. Jest synem rolnika, jednak wybrał inną drogę, udał się do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lipnie. To o tym okresie w życiu byłego prezydenta napisano w czasopiśmie Samorządność.

- „Zespół Szkół Mechanicznych w Lipnie. Wtedy była to tylko zwyczajna Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Na stronie 375. wielkiej księgi wpis: Lech Wałęsa, syn Feliksy i Bolesława, narodowość polska, zawód ojca rolnik, przyjęty do szkoły na podstawie świadectwa. Dnia 1 września 1959 r. Nieco wcześniej na stronie 335. wpis Jego brata Stanisława.”

Autor artykułu dotarł także do protokołu Zespołu Wychowawczego internatu, w którym Wałęsa mieszkał. We wpisie z 17 listopada 1960 roku napisano „Lech Wałęsa - rozrabiacz, palacz”. 26 stycznia następnego roku kolejny ciekawy wpis: „Młodzież wychodzi do miasta bez nakrycia, m.

in. wychowanek Wałęsa z gołą głową i czapką w kieszeni. Propozycja obniżenia oceny ze sprawowania”.

O Wałęsie do artykułu wypowiedział się także Józef Wyck, jego kolega z internackiego pokoju: - „Co ja tam będę opowiadał... na dach za facjatę żeśmy papierosy chodzili palić.”

Mimo wszystko Lech Wałęsa miał ocenę bardzo dobrą ze sprawowania. Szkołę ukończył 13 czerwca 1961 roku z zawodem mechanika rolniczego.

(pw)

XX wiek

Napad na pociąg

Napady na pociągi niczym w westernach zdarzały się także w naszych okolicach. W 1932 roku w ten sposób ciężko ranny został jeden z kolejarzy.



Na trasie z Torunia do Golubia dawniej przewożono pociągami nie tylko pasażerów, ale przede wszystkim towary. Jeszcze autor tego tekstu pamięta, gdy na bocznicę rozładowywało się wagony pełne zboża, a raz nawet winogron, które przewieziono w rozliczeniu za zboże z Bułgarii. Równie

nie często jak zboże do Golubia przewożono koleją węgiel. Ten był łakomym kąskiem dla złodziei. 13 listopada 1932 roku złodzieje mieli wskoczyć do pociągu, który dopiero co ruszył ze stacji Ostrowite pod Golubiem. Następnie dostali się do budki hamulcowej, którym był Ignacy Klonowski i wyrzucili go na z pociągu. Kolejarz spadł na tory. Koła wagonów obcięły mu lewą rękę i stopę lewej nogi. Sprawców udało się znaleźć po dwóch tygodniach. Wszyscy zostali skazani. Niestety tego typu napady na składy kolejowe nie były rzadkością.

(pw), fot. ilustracyjne

Twórca Legionów

POSTAĆ ▶ Przybliżamy postać generała Jana Henryk Dąbrowskiego. Jest on przede wszystkim kojarzony z Legionami Polskim powstałymi we Włoszech w 1797 roku. Co ciekawe w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej walczył na Kujawach i Pomorzu, m. in. pod Łabiszynem i w Bydgoszczy



Wjazd gen. Jana Henryka Dąbrowskiego do Rzymu na obrazie Januarego Suchodolskiego

Jan Henryk Dąbrowski urodził się 2 sierpnia 1755 roku w Pierzchowie, w Małopolsce. Był synem pułkownika Jana Michała Dąbrowskiego i Zofii Marii Dąbrowskiej z domu von Lettow-Vorbeck. Młody Dąbrowski opuścił Polskę w wieku 11 lat. Zamieszkał w domu ojca w Wojrowicach i rozpoczął naukę na kolegium w Kamieńcu na Łużycach, wówczas w Saksonii. Służbę wojskową rozpoczął w 1771 roku w stopniu podchorążego w wojsku saskim. W czasie osiemnastoletniego pobytu na obczyźnie przesiąknął w dużej mierze kulturą niemiecką, słabo mówił po polsku, ale język ojczysty przypominały mu obie siostry.

W 1792 roku przeszedł do wojska polskiego, co nie obyło się bez namów najpierw ze strony kapitana Michała Sokolnickiego, potem generałów Krzysztofa Karwickiego, a na koniec samego króla Stanisława Augusta, który osobiście prosił elektora o zwolnienie ze służby cenionego oficera. Przyjęty do Wojska Polskiego w stopniu podpułkownika, szybko awansował na wicebrygadiera. Służył w 1. Brygadzie Kawalerii Narodowej przydzielony do odvodu królewskiego, nie wziął czynnego udziału w walkach w obronie Konstytucji 3-go Maja. Niezorientowany jeszcze

w stosunkach, złożył przysięgę na wierność konfederacji targowickiej. W lutym 1793 roku stawiał opór w Gnieźnie wkraczającym wojskom pruskim, proponował przebijanie się do wojsk francuskich, rozbiorowy sejm grodzieński (1793) wprowadził go do Komisji Wojskowej Koronnej, przygotowującej redukcję armii i przyznał mu 2000 złotych. Uznany został za „kolaboranta” i nie został dopuszczony do konspiracji.

W czasie insurekcji kościuszkowskiej wstąpił się obrońcą Warszawy i wyprawą do Wielkopolski, gdzie został awansowany na stopień generała-porucznika. Wyprawa ta rozpoczęła została z oddziałami w sile 3 tys. ludzi i 16 dział od przebiccia się pod Kamionem przez kordon pruski, po czym Dąbrowski pomaszerował do Wielkopolski, gdzie pod Słupcą połączył się z 4 tys. powstańców. Następnie zajęł Gniezno i Bydgoszcz, a dzięki licznym działaniom pozorowanym wywołał panikę w Poznaniu, Toruniu i Gdańsku. Po klęsce maciejowickiej wycofał się z Wielkopolski. W listopadzie 1794 roku dostał się do niewoli rosyjskiej pod Radoszycami i został zmuszony (wraz z Kościuszką) do podpisania wyrzeczenia się walki z Rosją i jej sprzymierzeńcami w przyszłości.

Legiony Polskie

Po upadku insurekcji nie przyjął propozycji służby w armii pruskiej i rosyjskiej. Wyemigrował do Francji. Udał się natychmiast do Józefa Wybickiego, z którym łączyła go dawna przyjaźń, a który pertraktował z Dyrektoriatem organizację legionów polskich u boku armii francuskiej. Pomysł spotkał się z pozytywnym odbiorem. Początkowo Napoleon Bonaparte był przeciwko tworzeniu polskiego wojska. Jednak po pewnym czasie udało się go przekonać.

9 stycznia 1797 roku podpisano w Mediolanie układ z rządem lombardzkim powołujący legiony. Mundury i sztandary były wzorowane na polskich, język komend i stopnie wojskowe również były polskie. Na szlifach widniał włoski napis „Gli uomini liberi sono fratelli” (Wszyscy ludzie wolni są braćmi). Kokardy przypięte do mundurów były trójkolorowe w nawiązaniu do rewolucji francuskiej symbolizującą sojusz i protekcję Republiki. Dąbrowski gwarantował ochotnikom obywatelstwo lombardzkie z prawem powrotu do kraju, gdy Lombardia będzie już wolna i bezpieczna.

W szeregach Legionów stanęło około 7 tys. żołnierzy, głównie Polaków przebywających na emigracji oraz polskich jeńców i dezertów z armii austriackiej, wcielonych do niej i zmuszanych do walki z Francuzami. Utworzone zostały dwie legie po 3 bataliony każda. Dowódcą pierwszej legii był gen. Józef Wielhorski, drugiej gen. Franciszek Rymkiewicz. Dąbrowski wprowadził w legionach nowoczesny system dowodzenia na wzór francuski, zniósł kary cielesne, dał możliwość awansu żołnierzom niemającym pochodzenia szlacheckiego, nakazał naukę czytania i pisanie oraz pogłębianie wiedzy z historii Polski.

Początkowo Legiony walczyły u boku Napoleona pod Rimini, Weroną i nad jeziorem Garda. Po zawarciu pokoju z Austrią przeistoczyły się w Korpus Posiłkowy Republiki Cisalpińskiej. Część legionistów została wysłana do Rzymu, gdzie Francja obaliła rządu papieskie. W listopadzie 1798 uczestniczyli oni w obronie Republiki Rzymskiej. Oddziały legionistów pod dowództwem Karola Kniaziewicza przyczyniły się do zwycięstwa Francuzów

pod Civita Castellana. Potem brał udział w zwycięskiej ofensywie republikańców na Królestwo Neapolu. Następnie tłumili antyfrancuskie powstanie chłopskie w Republice Patrenopejskiej utworzonej w południowych Włoszech. Tu wreszcie sformowano pułk jazdy znany jako ułani nadwiślańscy.

W 1799 roku polscy legioniści wzięli udział w walkach z wojskami II koalicji antyfrancuskiej. W tym okresie legiony poniosły szereg porażek i ciężkie straty, np.: w bitwach pod Weroną, Magnano, w oblężonej Mantui, bitwach nad Trebbią i pod Novi. Francuzi zawarli pokój z Austrią. Skończona wojna nie przyniosła jednak pozytywnego rozwiązania kwestii polskiej. To powodowało rozprężenie w legionach, zwątpienie, dochodziło do otwartej krytyki polityki Francji. Oficerowie podawali się do dymisji. Niewygodne Napoleonowi legie zostały wysłane na wyspę Santo Domingo (obecnie Haiti) do tłumienia antyfrancuskiego powstania niewolników afroameerykańskich. Do Europy powróciło zaledwie kilkuset legionistów, którzy nie zostali zabici przez tubylców, nie zmarli wskutek chorób tropikalnych i nie osiedlili się w Ameryce.

W Księstwie Warszawskim

W 1806 roku Po zwycięskiej bitwie pod Jeną i wkroczeniu wojsk francuskich na tereny zaboru pruskiego, Dąbrowski wydał wraz z Wybickim w Poznaniu odezwę wzywającą do zachowania spokoju i do posłuszeństwa nowym władzom. W ten sposób rozpoczęło się powstanie przeciwko władzom zaborczym. Z Kwatery Głównej w Poznaniu dnia 3 grudnia roku 1806 generał Jan Henryk Dąbrowski wydał słynny rozkaz, powołując Wojsko Polskie – załazek przyszłej Armii

Księstwa Warszawskiego. Początkowo były to trzy Legie Księstwa Warszawskiego – Legia Poznańska, Legia Kaliska i Legia Warszawska, przemianowane na Dywizje Księstwa Warszawskiego.

W czasie kampanii pomorskiej Jan Henryk Dąbrowski walczył pod Grudziądem, Tczewem, gdzie 23 lutego 1807 w czasie szturmie został ranny w nogę i gdzie ciężką ranę – strzaskany łokieć lewej ręki – odniósł syn generała, Jan Michał.

Brał udział w kampanii 1809 r., podając dowództwo polskiemu plan wyprawy do Galicji, walczył zwycięsko z Austriakami pod Radzyminem, Łęczycą, Białą i Rawą Mazowiecką. W czasie wyprawy do Rosji w 1812 roku dowodził jedną z trzech dywizji polskich piątego korpusu, gdzie odznaczył się pod Mohylewem, Borysowem. W bitwie nad Berezyną został ciężko ranny. W 1813 roku walczył pod Teltawem, Grossbeeren, Juterbogiem i w bitwie pod Lipskiem. Po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego został naczelnym wodzem armii Księstwa Warszawskiego.

Generał Dąbrowski w 1815 roku, po upadku Napoleona, powrócił do Warszawy i stanął na czele Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, którego celem było zorganizowanie wojska nowo utworzonego Królestwa Polskiego. Odmówił objęcia namiestnictwa Królestwa Polskiego proponowanego mu przez cara Aleksandra I Romanowa i przeszedł w stan spoczynku. Był senatorem i wojewodą, odsunął się od spraw publicznych i osiadł w swoich dobrach w Winnej Górze w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie zmarł 6 czerwca 1818 na skutek zapalenia płuc, połączonego z gangreną starej rany na nodze.

Opr. (Szyw), Fot. W. Chwil



W Bydgoszczy znajduje się tzw. Wzgórze Dąbrowskiego, z którego w czasie insurekcji ostrzeliwano wroga

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto
Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów, auto kasacja, Kikół, ul. Spółdzielcza 9, tel. 887 412 858

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Płacimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Części i akcesoria

Auto-Zarebski-części i akcesoria samochodowe, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Świerkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MO-T-OIL, diag. komputer., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dziewanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanowa 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skuterów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzone części używane do wszystkich aut-Gwarancja 1 miesiąc!, tel. 510 503 510

Serwisy

Auto-Zarebski naprawy bieżące, geometria kół 3D, klimatyzacja, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wrocław, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wrocław, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 688.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacja, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

D.Keśicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

A.Osowski-ogumienie-sprzedaż, wymiana, serwis, tel. 692 833 009

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy powypadkowe, tel. 664 490 951

Gawrońscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detel, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakierowania proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grąbczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Lokal użytkowy na sprzedaż – Golub-Dobrzyń, ul. Brodnicka 35B, pow. 48,05m., cena 111.219,00 zł+VAT. KOM – BUD tel. 56-498-36-31

Sprzedam razem lub oddzielnie dwie przylegające do siebie działki budowlane w Wąbrzeźnie (razem około 1 500 m2), tel. 506 141 913

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 5,38ha wraz z domem i budynkami gospodarczymi, tel. 798 624 634

Sprzedam mieszkanie o pow. 47 m2, na os. A. Krajowej w Lipnie. Lokal znajduje się na pierwszym piętrze i składa się z 2 pokoi, widnej kuchni i łazienki. Więcej informacji pod nr tel. 603 590 360.

Sprzedam mieszkanie w Golubiu-Dobrzyniu, ul. Żeromskiego 20/27, 55m2, parter, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, tel. 781 831 599

Mieszkanie na sprzedaż – Golub-Dobrzyń, ul. Brodnicka 35a, pow. 65,92m, z tarasem, cena: 199.999,00 zł. KOM – BUD tel. 56-498-36-31

Wynajme lokal w centrum Golubia-Dobrzynia (PL. Tysiąclecia 18) o powierzchni 24m kw. na działalność: handel, biuro lub usługi. Telefon kont. 665 259 144. Cena do negocjacji.

Praca

Zatrudnię pracowników z branży budowlanej, tel. 668 462 536

PRACA OD JUŻ – OPIEKA – NIEMCY Legalnie i bezpiecznie, tel. 519 690 440

Rolnictwo
Maszyny

Ryszard Leszek stacja kontroli opryskiwaczy, części do ciągników MTZ, Pronar, C-360, C-330, C-385, Zetor, JUMZ, ogumienie, Wąbrzeźno, ul. Topolowa 16, tel. 502 461 368, 56 689 10 70, 56 689 10 75

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kiszonkarskie, maty przymowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulsz, tel. 501 291 755

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparką/spychem. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiewacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie, ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpiowatych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Sprzedaż kurek odchowanych kolorowych, dostawa gratis, tel. 503 508 148

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowscy gospodarstwo szkółkarskie Szychowo 18, tel. 698 587 647

Dopłaty, wypełnianie e-wniosek, GPS, plany nawożenia, dojazdy, tel. 662 860 456

Usługi

Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damar-autasprawdzoneNiemiec,komis,transport,Brodnica,ul.Sikorskiego4,tel.660466986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-ślusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektownia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstal-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piśsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

El-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi ślusarsko-spalalnicze, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radosław Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i granitową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

P.P.H.U Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnicze, Tuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U Rom-Dom-więźby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruskowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, cyklinowanie, pomiaru spadków, tarasy, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cenentowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnosnik kosowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracji, odwodnienia, pomiaru spadków, eko szamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więźby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Ogrodzenia kompleksowo, tel. 668 282 610, 669 109 508

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wrocław, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsylia-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703



Dom weselny Wenecja imprezy okolicznościowe Płonno. Dostępne są dwie duże nowoczesne sale. Zapisy pod nr. Tel. 608 337 176, 504 638 242

Doradztwo/inwestycje

**GEODETA & KSIĘGOWA
www.wroblewscy.pro
tel. 601 883 514 kom. 601 883 275**

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarnołucka-Krzemińska, projektowanie, nadzorowanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666 083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPiR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, płace, obsługa BHP, Tuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236 , www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Reymonta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, nakorzystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całodobowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całodobowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wrocław, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piśsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tuchowo, tel. 788 745 302

Moda i uroda

Ada-Plus markowa biżuteria srebrna, stoisko patronackie (pralnia TESCO), kolekcje na każdą okazję.

Gabinet kosmetyczny W. Staniszevska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej 7C, tel. 665 848 149

Salon kosmetyczny Daria, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508 741 237

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Myjnie

Myjnia bezdotykowa 24h, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40A (naprzeciw TESCO), tel. 502 683 025

Myjnia samochodowa. Stacja Orlen Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Myjnia samoobsługowa bezdotykowa, Kowalewo Pomorskie, ul. Brodnicka 21

Pomoc drogowa

Pomoc drogowa-autoholowanie-Gabar Wroclki, tel. 663 007 096

JAC Wypożyczalnia ławet i przyczep towarowych oraz podłodziowych, Golub-Dobrzyń, Podzamek Golubski 51, tel. 606 679 336, 606 478 379

Autoholowanie 24h, wulkanizacja, opony nowe i używane, akumulatory, felgi stalowe i aluminiowe, Wielgie, ul. Lipnowska 36, tel. 728 989 861

Pomoc drogowa 24h Lipno. Autoholowanie Sikorski. Przewóz maszyn i innych pojazdów-kraj i zagranica, tel. 733-573-007

Pomoc drogowa, tel. 600 990 042

Składy opału



Skład opału, ul. Tischnera 2, Wąbrzeźno, tel. 530 801 601

F.H. Dar-Pol-skład węgla Napole 80B, tel. 606 148 049

Dampol skład opału, Małki, tel. 508 173 746

FHU Olek Skład węgla, tel. 501 621 145

F.H.U. M. Onak skład opału, Kowalewo Pom., ul. Dworcowa 2, tel. 530 170 270

Skład opału S.C. Barbara Budzińska, Jerzy Budziński, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 31A (naprzeciw Oikopu), tel. 56 683 48 46

Skład węgla, Golub-Dobrzyń, Szosa Rypińska (naprzeciw szpitala), tel. 881 005 188

Magazyn opałowy Marchewka, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 44, tel. 56 683 37 99

Inter-Pal ekogroszek, pellet, brykiet, tel. 531 132 203

Agromax-autoryzowany sprzedawca katowickiego holdingu węglowego, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Węglopol, skład węgla, Kamionka 17, tel. 609 092 360

Skład Opału Budowlana 1 Wąbrzeźno, tel. 534 219 900

Sport/rekreacja

Daria-siłownia tylko dla kobiet, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508-741-237

Hurtownia rowerów w Zieleniu-sprzedaż, serwis, naprawa, tel. 605 418 025

Salon firmowy Romet-skutery, motocykle, rowery, Rypin, ul. Piłsudskiego 47, tel. 600 261 092

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Kopernika 7, tel.608 516 205

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Gen. Sikorskiego 8, tel. 660 522 872

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Kopernika 7, tel. 530 186 139

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Farna 4, tel. 784 085 614

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Mostowa 8, tel. 662 126 961

Stacje kontroli pojazdów

Okręgowa stacja kontroli pojazdów Auto-Zarebski, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 57

J. Stuczynski, Kowalewo Pom., ul. Brodnicka 23, tel. 603 606 489

Okręgowa stacja kontroli pojazdów, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 23 (naprzeciw targowiska), tel. 887 508 100, 666 879 762

Okręgowa stacja kontroli pojazdów Gawronscy, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 54 444 71 15

Stacje paliw

Stacja paliw Lotos-Gabar Wroclki, tel. 56 683 69 66

Stacja Paliw Orlen-Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Transport

Transport, usługi ładowarką-Gabar Wroclki, tel. 601 656 616

Ubezpieczenia

M. Kietkowska, ubezpieczenia OC, AC, majątkowe, Zbójno, tel. 506 032 523

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Golub-Dobrzyń, ul. Pl. 1000 lecia 11, tel. 512 289 878

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 4, tel. 517 710 660

Komunikacyjne, rolne, życiowe, mieszkaniowe, Wielgie, ul. Włocławska 10, tel. 604 906 775

Najtańsze OC, sprawdzone AC, uprawy, domy, na życie, Cezary Wioletta Kowalscy, Dobrzyń nad Wisłą, ul. Franciszkańska 19, tel. 502 172 308

OC/AC, mieszkania, rolne, firmy, na życie, pożyczki, J. Stawarz, Tuchowo, ul. Sierpecka 4, tel. 664 059 393

Ubezpieczenia OC/AC, rolne, majątkowe, życiowe, kredyty, inwestycje. Piotr Kycia, Lipno, ul. Mickiewicza 10, tel. 606 340 278

Inne

Dorabianie kluczy, ostrzenie noży, nożyczek, maszynek, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40a, tel. 502 683 025

FHU Olek Sprzedaż dywanów, wykładzin, chodników, Ostrowite 22, tel. 501 621 145

Blum-Mar usługi leśne, wycinka drzew, pielęgnacja lasów, nowe nasadzenia, tel. 605 739 200

REKLAMA



Ryszard Leszek stacja kontroli opryskiwaczy części do ciągników MTZ, Pronar, C-360, C-330, C-385, Zetor, Jumz, ogumienie. Wąbrzeźno, ul. Topolowa 16 tel. 502 461 368, 56 689 10 70, 56 689 10 75

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY BRZUZE

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Brzuze został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu. Pomieszczenia warsztatowo-magazynowe znajdujące się w budynku parowozowni w Ostrowitem usytuowanym na działce o nr ew.75/20, część działki niezabudowanej o nr ew. 302 o powierzchni 0,0100 ha położonej w miejscowości Ostrowite oraz część działki niezabudowanej o nr ew. 76/21 o powierzchni 0,0140 ha położonej w miejscowości Ugoszcz.

REKLAMA

dombud rp
przyjedź i sprawdź nas!



DOŁĄCZ DO NAS!
facebook.com/dombudrp

Ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń (obok Urzędu Pracy)
Tel. 56 682 18 11 lub 507 145 829

TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń ul. Rynek 22
tel. 662 061 331
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20
(Nakład WPR 5000 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Pomoc dla rolników

POWIAT ▶ W związku z trudną sytuacją związaną z epidemią koronawirusa banki współpracujące z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udzielą kredytów preferencyjnych dla rolników



Rolnicy, którzy chcą ubiegać się o pomoc w formie preferencyjnych kredytów z dofinansowaniem ARiMR, mogą składać wnioski w bankach współpracujących z agencją. Pomoc ARiMR polega na płaceniu za kredytobiorcę części oprocentowania kredytu udzielanego przez bank. W efekcie rolnik ma tańszy kredyt niż w przypad-

ku, gdyby korzystał z kredytu komercyjnego. W kwietniu Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udostępniła współpracującym bankom dodatkowe limity akcji kredytowej oraz środki na dopłaty do oprocentowania kredytów. Jeżeli wyczerpie się pula środków, zostanie zwiększona w miarę zapotrzebowania.

ARiMR informuje

Kredyty inwestycyjne mogą być przeznaczone na zakup gruntów rolnych, budowę i modernizację budynków służących do produkcji rolnej oraz tworzenie infrastruktury gospodarstw, zakup maszyn i urządzeń rolniczych. Kwota kredytów inwestycyjnych dla jednego gospodarstwa rol-

nego wynosi 5 mln zł, natomiast działły specjalne produkcji rolnej mogą uzyskać kredyty do wysokości łącznie 8 mln zł. W przypadku kredytów przeznaczonych na przedsięwzięcia w zakresie przetwórstwa kwota kredytu wynosi do 16 mln zł. Kredyty krótkoterminowe są przeznaczone na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej, m. in. kwalifikowanego materiału siewnego i szkółkarskiego, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, paliwa na cele rolnicze, inwentarza żywego, pasz treściwych i koncentratów, pasz objętościowych. Natomiast kredyty krótkoterminowe inwestycyjne mają posłużyć przywróceniu funkcji użytkowych zniszczonych lub uszkodzonych budynków inwentarskich, uszkodzonych ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych czy elementów infrastruktury rolniczej. Można z nich sfinansować także

zakup kwalifikowanego materiału szkółkarskiego i stada podstawowego inwentarza żywego.

Procedura udzielania kredytu?

W przypadku kredytu inwestycyjnego wnioskodawca składa w banku plan przedsięwzięcia wraz z wnioskiem kredytowym. Bank analizuje dokumenty pod kątem spełnienia wymogów określonych przez zasady udzielania kredytów oraz wymogów stawianych przez bank. ARiMR dopłaca do oprocentowania kredytów.

Gdzie zaciągnąć taki kredyt?

Wnioski o kredyty preferencyjne przyjmują: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. i SGB-Bank S.A., a także zrzeszone w nich Banki Spółdzielcze oraz BNP Paribas Bank Polska S.A., Krakowski Bank Spółdzielczy, PEKAO S.A., Santander Bank Polska S.A.

(AdWo), fot. ilustracyjne

Powiat

Do 12 lat za narkotyki

Rypińscy policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca powiatu rypińskiego pod zarzutem posiadania znacznej ilości narkotyków, które zamierzał sprzedać. Funkcjonariusze zabezpieczyli u niego ponad 1,5 kg środków odurzających. Teraz mężczyzna odpowie za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.



W miniony poniedziałek (30.03.20) rypińscy policjanci na podstawie materiałów operacyjnych ustalili, że mieszkaniec powiatu rypińskiego w miejscu

zamieszkania posiada środki narkotyczne oraz substancje psychoaktywne tzw. „dopalacze”.

– Substancje te miał zamiar

wprowadzić do obrotu. Kryminalni dokonali przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych oraz samochodu, w wyniku którego zabezpieczyli różnego rodzaju substancje. Po przebadaniu i zważeniu okazało się, że 31-latek miał ponad kilogram marihuany, 385 szt. tabletek ecstasy oraz pół kilograma tzw. „dopalaczy” – mówi mł. asp. Henryk Romanowski z KPP Rypin.

To dało podstawy do zatrzymania mężczyzny, a następnego dnia do przedstawienia mu zarzutów. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności.

(red), fot. KPP Rypin

Rypin

Ukradł telefon... do transmisji mszy św.

Łodziej nie zdążył nacieszyć się łupem, bo szybko zatrzymali go policjanci. Kilka godzin wystarczyło rypińskim mundurowym na zatrzymanie mężczyzny podejrzanego o kradzież telefonu komórkowego w kościele Św. Trójcy w Rypinie, który służył do transmitowania mszy świętej online.

W niedzielę (29.03.20) około godziny 12.30 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie, że nieznany mężczyzna wykorzystując nieobecność osób w kościele, zabrał pozostawiony w statywie telefon komórkowy, który służył do transmitowania mszy świętej online.

Prowadzący dochodzenie policjanci zabezpieczyli nagranie z kamer na terenie parafii, które zarejestrowało wizerunek sprawcy. Analiza nagrania pozwoliła

kryminalnym wytypować sprawcę. Policjanci z patrolu zatrzymali mężczyznę, który wskazał gdzie jest telefon. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze zwrócili proboszczowi odzyskany przedmiot.

39-latek po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie usłyszał zarzut kradzieży mienia. Za ten czyn kodeks karny przewiduje do 5 lat pozbawienia wolności.

(red)

Rypin

Pędził 120 km/h ul. Warszawską

Choć większość społeczeństwa stosuje się do polecenia pozostania w domu i ruch na drogach jest mniejszy, policjanci wciąż odnotowują przypadki przekraczania prędkości.

Przypominamy, że w obszarze zabudowanym przekraczanie prędkości o więcej niż 50 km/h skutkuje zatrzymaniem prawa jazdy na 3 miesiące i wysokim

mandatem. Z takimi konsekwencjami musieli się liczyć kierowcy, którzy w piątek i sobotę pędzili ulicami na terenie powiatu rypińskiego. W ręce mundurowych

wpadło aż pięciu nieodpowiedzialnych kierowców.

Niechlubnym rekordzistą był 21-letni mieszkaniec powiatu



rypińskiego, który na ulicy Warszawskiej w Rypinie kierując bmw, jechał 120 km/h. Najwięcej przypadków znacznego przekroczenia prędkości w obszarze zabudowanym funkcjonariusze odnotowali na wspomnianej ulicy. Wszyscy

kierujący zostali ukarani pięciusetzłotowym mandatem, punktami karnymi, a także zostały im zatrzymane prawa jazdy, które będą mogli odzyskać dopiero za trzy miesiące.

(ak), fot. ilustracyjne

Kultura w sieci

RYPIN ▶ Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego zdecydował o czasowym zamknięciu od 12 marca 2020 r. instytucji kultury, muzeów, kin, domów kultury oraz bibliotek. Jak rypińskie instytucje radzą sobie z czasowym zamknięciem?

Bacny obserwator życia kulturalnego miasta doskonale wie jak znaleźć informacje o wydarzeniach w internecie. Profile w mediach społecznościowych, strony internetowe dotychczas informowały o przyszłych wydarzeniach, były miejscem, gdzie relacjonowano wystawy, spotkania autorskie czy spektakle. W dobie pandemii stały się swoistym okienkiem na kulturę. To dzięki nim poznajemy życie zza zamkniętymi drzwiami placówek.

Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej ostatnio podbiło serca obserwatorów przepisem na zupełną pospółkę. Hit (dla niektórych trauma) dzieciństwa ożył dzięki akcji „Obiady czwartkowe”. Z kolei „Plotki z muzealnej gablotki” przybliżają zabytki zgromadzone w muzeum.

– Tożsamość lokalna jest niezmiernie ważna w budowaniu integracji społecznej, nasze wydarzenia zawsze budowaliśmy w oparciu o bezpośredni kontakt z odbiorcami. Niestety epidemia koronawirusa zmusiła nas do zmiany formy kontaktu. Zostaliśmy zmuszeni do przeniesienia działalności do sieci – tłumaczy dyrektor muzeum Andrzej Szalkowski. – Profil muzeum oraz strona internetowa cieszą się coraz większą popularnością, nasze wpisy śledzi coraz większa grupa odbiorców. Daje nam to oczywiście olbrzymią satysfakcję. Odkrywamy przed mieszkańcami tajemnice dziejów ziemi dobrzyńskiej, smaki lokalnej kuchni jak również prezentujemy zbiory muzealne. Czasem okaz, obok którego odbiorca mógłby przejść obojętnie, kryje w sobie niesamo-



witą historię. Odkrywamy te sekrety w cyklu „Plotki z muzealnej gablotki”.

Również Rypiński Dom Kultury tętni życiem mimo zamkniętych dla mieszkańców drzwi. – Wszyscy uczymy się funkcjonować w nowej rzeczywistości. Nie jest to łatwe, lecz tylko w taki sposób możemy ochronić siebie i swoich bliskich przed epidemią. Przyłączyliśmy się do apelu #zostańdowdomu – tłumaczy Justyna Motylewska, dyrektor RDK. – Współczesna technologia pozwala nam na to, by przenieść część działalności domu kultury do internetu. Na stronie internetowej oraz profilu w mediach społecznościowych będziemy publikować ciekawe pomysły na spędzenie wolnego czasu, archiwalne zdjęcia, filmy, a także informować mieszkańców o bieżących wydarzeniach w domu kultury.

Pomieszczenia biurowe domu kultury zostały odświeżone, a zamknięte kino pozwoliło na oczyszczenie zabrudzonej wy-

kładziny i tapicerki foteli. Pracownicy artystyczni zaproponowali kreatywne zajęcia, bardzo na czasie – wykonanie wielkanocnych pisanek z masy solnej. Zgodnie z zapowiedzią RDK zaczęło publikować archiwalne materiały – na pierwszy ogień fotorelacja z lokalnego konkursu piękności Miss Agra. W tym roku minie 30 lat od organizacji największej imprezy plenowej jaką bez wątpienia są Targi Rolnicze Rypin Agra, którym towarzyszą dożynki powiatowe.

Rypińskim Dom Kultury odpowiada za części artystyczne tej imprezy. Mimo wielu atrakcji to właśnie największym zainteresowaniem cieszą się wybory Miss. W konkursie mogą wziąć udział dziewczęta, które mieszkają na terenie miasta i powiatu rypińskiego. Organizacją konkursu zajmuje się od początku Andrzej Pawlewicz, instruktor RDK. Trzeba przyznać, że nie jest to łatwe zadanie namówić piękne dziewczyny do udziału w konkursie. Często po prostu wstydzą

się wystąpić przed kilkutysieczną publicznością, ale te które zdecydowały się na zabawę, dziś nie żałują swojej decyzji. Wybory kiedyś były bardzo skromne. Kandydatki same musiały zadbać o swój wygląd. Dziś konkurs ten ma zupełnie inny prestiż.

– Dzięki sponsorom możemy zapewnić atrakcyjne nagrody, a sam proces przygotowania do konkursu jest imponujący. Jurorzy: władze miasta i powiatu, a także sponsorzy często nie mają łatwego zadania. Wybór jest trudny, bo kandydatki oprócz urody prezentują swoją inteligencję, odpowiadając na pytania, opowiadając o sobie. Laureatki często dostają propozycje współpracy firm kosmetycznych, agencji modelek, a także biorą udział w konkursach piękności na wyższych szczeblach – tłumaczy Justyna Motylewska.

Od 12 marca 2020 r. do odwołania również Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ryplinie pozostaje zamknięta dla użytkowników. W tym czasie

nie ma możliwości wypożyczenia, zwrotu ani zamówienia zbiorów bibliotecznych.

– To okres intensywnych prac wewnętrznych m. in. skonstruowanie zbiorów bibliotecznych w Filii nr 1, wprowadzanie księgozbioru Filii nr 2 do bazy Libranet, selekcję zbiorów w Oddziale dziecięcym, porządkowanie księgozbioru Centrali oraz inne prace organizacyjno-porządkowe. Termin wypożyczenia książek, który upłyne w okresie zamknięcia biblioteki ulega przedłużeniu do dnia ponownego otwarcia biblioteki. Zaplanowane w tym czasie wydarzenia kulturalne (m. in. Finał Konkursu Prozatorskiego im. Aleksandra Głowczewskiego „Bohaterowie literacy w Ryplinie”, spotkanie z Robertem Makłowiczem, zakończenie I etapu „Wielkiej Ligi Czytelników”) oraz spotkania klubów tematycznych Dyskusyjnego Klubu Książki, Klubu Filozoficznego, Klubu Gier Planszowych zostają odwołane w planowanych terminach. O nowych datach poinformujemy, gdy tylko zostaną ustalone – tłumaczy dyrektor Marek Tacyński. – Jednak nasze profile w mediach społecznościowych są nadal aktywne. Na czytelników na początku każdego miesiąca czekają kody do serwisu Legimi, gdzie można wypożyczyć najnowsze publikacje.

Dyrektorów wszystkich placówek kulturalnych łączy jeszcze jedno. Każdy z nich ma nadzieję na szybki powrót do normalnego trybu pracy i spotkań z mieszkańcami.

(mr), fot. archiwum

Gmina Wąpielsk

W tym roku jest pustka...

Wielki Tydzień dla chrześcijan jest najświętszym czasem. Od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy w Kościele trwają wspomnienia ustanowienia Eucharystii oraz męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.



Proboszczem w parafii św. Katarzyny w Radzikach Dużych jest bardzo lubiany ks. Jacek

Dudkiewicz. W tym roku gotycki kościół nie zapełni się ludźmi w Wielkim Tygodniu. Nabożeń-

stwa zostaną odprawione bez udziału wiernych. Tylko w Wielką Sobotę, przez cały dzień, będzie można wejść do kruchty kościoła na adorację Najświętszego Sakramentu. Między godzinami 10.00-12.00 parafia umożliwi wejście do świątyni, potem krata zostanie zamknięta. Nie będzie poświęcenia pokarmów. W Wielkanoc nie odbędzie się procesja rezurekcyjna.

– W tym roku jest pustka,

mieszkańcy z konieczności zamknęli się w swoich domach. Jeśli ktoś potrzebuje idę do konfesjonatu i spowiadam. Jest dezynfekowany i zabezpieczany na ile to możliwe. Gdy trzeba udać się do chorego wsiadam w samochód i jadę, starając się zachowywać ostrożnie. Podczas pogrzebów czy chrztów może w kościele przebywać najwyżej 5 osób. Odwołane są wszystkie spotkania w świetlicy przy plebanii: koła różańcowego, imprezy seniorów, mityngi anonimowych alkoholików. Nie wiem jak oni sobie radzą – mówi ks. Dudkiewicz.

– W tych czasach widać kruchość ludzkiego życia. Jest wartością, o którą trzeba się troszczyć i je chronić. Nadchodzące święta

mogą stać się duchowo głębiej przeżyte. Obecna sytuacja jest dla nas wszystkich wyzwaniem. Docenimy znaczenie życia, pamiętając o jego wiecznym wymiarze i o zmartwychwstaniu. Nie możemy dzielić radości świąt z innymi ludźmi, obowiązuje zakaz zgromadzeń. Wielu spędzi je w samotności – kontynuuje proboszcz z Radzik.

– W internecie dostępna jest modlitwa poświęcenia pokarmów na stół wielkanocny. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego można ją odmówić i będzie miała taką samą moc jak ta odmawiana w kościele przez księdza. Nie dajcie się zarazić i nie zapominajcie o modlitwie – dodaje duszpasterz.

Tekst i fot. (jd)

Życzymy Radosnych Świąt Wielkiej Nocy

*pracownicy
grupy Dombud RP*

